Rok III. Nr. 221. Sosnowiec, sobota 22 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

36.000 domów zatonęło

w bezbrzeżnych bagnach i moczarach

Jadowite węże rabują półnagie, obłąkane dzieci

150.000 ludzi na utrzymaiu Czerwonego Krzyża

Dantejskie piekło — bladym tylko odbiciem straszliwej katastrofy żywiołowej w Ameryce.

NOWY JORK, 21. 9. Do dnia wczorajszego wydobyto na terenach nawiedzonych orkanem 800 zwłok; w szpitalach znajduje się 1,500 ciężko rannych.

Orkan zburzył 36 tysięcy domów

Wody jeziora Okeechobee, które skutkiem pęknięcia tamy runęły na nizinę, zamieniły okolicę na przestrzeni 65 mil kwadratowych w olbrzymie moczary. Gdzie dawniej tętniło życie w 5 miastach i leżało wiele kwitnących farm, ciągną się wielkie bagniska.

Gnijące zwłoki ludzi, trupy zwierząt i ryb zatruwają powietrze, zwiększając stale niebezpieczeństwo, wybuchu epidemji.

Gromady bezdomnych, półnagich dzieci wałęsają się wśród gruzów i bagnisk dziesiątkowane przez wielkie ilości jadowitych węży.

Władze uruchomiły motorowe kopaczki, które z gorączkowym pośpiechem kopią masowe groby. W miejscach zamienionych na bezdenne moczary oblewa się trupy ropą naftową i spala.

Zgłodniałe bandy robotników murzyńskich napadają mimo stanu wojennego na magazyny czerwonego krzyża. Policja jest bezsilna wobec zdecydowanych na wszystko nieszczęśników.

Czerwony krzyż żywi 154 tysiące osób.

Cała Łódź strajkuje!

Ale strajk dziś wygaśnie.

ŁODZ, 21. 9. (wł.) Pertraktacje robotników łódzkich z inspektoratem pracy doprowadziły do zaniechania strajku do czasu ukończenia pertraktacyj. Ze względu na późną porę delegaci fabryczni nie mogli być poinformowani o przebiegu narad, tak, że dnia dzisiejszego cała Łódź strajkuje.

Pewną jednak jest rzeczą, że jutro wszyscy robotnicy łódzcy wrócą do pracy.

Tabela kar uchylona.

ŁODZ, 21. 9. (wł.) Strajk robotników łódzkich likwiduje się. Inspektor pracy stwierdził, że tabela kar nie odpowiada istniejącym przepisom i uchylił ją.

Zawodowe związki przyjęły tę decyzję, zatwierdzoną w nocy przez wojewodę Jaszczołta, z zadowoleniem i przystąpiły do likwidacji strajku.

Konferencja międzynarodowego komitetu górników z Kolonji.

KOLONJA, 21. 9. (wł) Międzynarodowy komitet górników zebrał się tu na konferencję, celem omówienia aktualnych zagadnień gospodarczych i socjalnych w dziedzinie międzynarodowego górnictwa. Na konferencji obecni byli przedstawiciele Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Holandji, Luksemburga. Polskę reprezentował poseł Stańczyk.

Międzynarodowy komitet dyskutował nad sprawozdaniem delegatów, którzy uczestniczyli dn. 17 i 18 bm. w Genewie na naradach konferencji górniczej. Sprawozdanie przyjęto i wyrażono życzenie, aby na posiedzeniu rady nadzorczej międzynarodowego urzędu pracy, który odbędzie się dn. 5 października w Warszawie, zaproszeni zostali rzeczoznawcy z kół górników, celem wysłuchania ich opinji w sprawie międzynarodowej konferencji, mającej się zająć ujednostajnieniem czasu pracy w górnictwie.

Międzynarodowa konferencja węglowa.

BERLIN, 21. 9. (wł). Korespondent Börsen-Kurjer donosi z Genewy, że na podstawie porozumienia między rzeczoznawczami robotniczej międzynarodówki górników i urzędem pracy, należy oczekiwać zwołania międzynarodowej konferencji węglowej w 1929 r.

3.200 osób zwolniono

po odbyciu 2/3 kary.

WARSZAWA, 21. 9. (wł.) Od wejścia w życie rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej z dn. 19 stycznia 1927 r. o zwolnieniu przedterminowem osób, odbywających karę pozbawienia wolności, zwolniono na podstawie powyższego rozporządzenia po odbyciu dwóch trzecich kary ze względu na dobre sprawowansie się skazanych, ogółem 3240 osób.

Smierć pięciu robotników pod kołami pociągu.

WARSZAWA, 21. 9. (wł.) Dn. 21 września o godz. 6.10 w wileńskiej dyrekcji kolejowej, między stacjami: Zelwa—Wołkowysk miasto, pociąg mieszany najechał na wózek robotniczy, wskutek czego pięciu robotników znalazło śmierć na miejscu, a 1 został ranny. Na miejsce wypadku przyjechała komisja.

Smierć na 9-tym kilometrze.

BERLIN, 21.9. Podczas zawodów lekkoatletycznych policji niemieckiej w Düsseldorfie pewien wachmistrz, ubiegający się o zdobycie oznaki sportowej w biegu na 10 tysiący metrów, padł po przebyciu 9 kilometrów nieprzytomny i niebawem zakończył życie

Dziś pogodnie — chłodniej.

PIM przepowiada na dziś: na zachodzie i środku kraju dość pogodnie i chłodniej, na wschodzie nieco zachmurzenie wększe i możliwe drobne deszcze. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 14 dzień.

Zł. 300000 na nr. 52610.

Zł. 75000 na nr. 145554.

Zł. 50000 na nr. 50579.

Zł. 10000 na n-ry: 12634 101476 105008 138049.

Zł. 5000 na n-ry: 22718 82975 93788 138938.

Zł. 3000 na n-ry: 35082 52808 59414 69351 71511 97996 106377 139761.

Zł. 2000 na n-ry: 11444 20766 30133 42118 43743 70123 77097 78689 86573 97474 101171 115596 114355 127655.

Zł. 1000 na n-ry: 5703 7639 31111 33649 41034 54403 62920 74410 78958 86885 86965 91213 96634 104649 112291 112500 122748 132755 134509 141297.

Zł. 600 na n-ry: 6868 15946 31467 51940 57590 64300 64341 71414 73942 80120 86413 90465 94491 945453 95587 96579 111194 116205 11,149 130082 131933 140994 1410.4 151376 153645.

500 zł. na n-ry: 2 171 1821 2439 3145 4337 4900 5761 5720 6652 8689 8964 10091 11094 12555 12869 14391 15587 15951 16417 16776 16817 18595 202283 21730 22764 25842 26099 27964 29393 29334 30927 34305 35420 35497 36969 39756 41844 44407 43168 48684 53182 52470 52799 52815 53081 53118 53346 53682 54579 54866 55727 55890 58127 58933 59537 60930 61008 61336 63508 64697 65057 65251 65509 66521 66918 71628 71814 72847 74813 76362 76525 76897 80750 82369 82816 83502 84293 84780 87311 88754 90596 91557 92244 92547 94654 95183 96042 96254 98701 99099 100357 101999 102665 103128 105579 106006 106798 107444 109689 108081 109762 110151 110815 113462 113593 113537 117744 117653 119045 119497 120808 121425 126586 131268 133046 133373 133569 133999 134296 135107 135200 135202 135484 135509 137539 137816 139163 139785 140771 141450 142820 143458 146994 147559 148090 148481 149889 151817 152391 153869 154289 154345 18652

Prasa donosi, że...

Napad rozwydrzonych wyrostków na procesję.

We wsi Zawady pod Ropczycami coraz bardziej daje się odczuć agitacja komunistyczna wśród młodzieży.

Onegdaj, gdy do kościoła parafjalnego w Zawadach zdążały procesje, banda wyrostków rzuciła się na uczestników i przy pomocy kijów starała się rozpędzić biciem pobożnych i podrzeć chorągwie kościelne.

Na krzyk napadniętych nadbiegła z Zawad ludność przed którą zbrodniarze skryli się do lasu.

Przywołana na pomoc policja aresztowała około 100 rozwydrzonych parobczaków.

Stany Zjedn. przeciwko tajnym konferencjom dyplomatycznym.

W sprawie propozycji odbycia tajnej wstępnej konferencji rozbrojeniowej w Paryżu, ogłasza departament stanu, że rząd Stanów Zjednoczonych nie otrzymał w tej sprawie żadnego zaproszenia do wzięcia w niej udziału.

Dziś jednak można już oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się zasadniczo wszelkim tajnym konferencjom dyplomatycznym między jakimikolwiek państwami.

Amerykański inżynier zamieni Saharę na raj na ziemi.

Amerykański inżynier Bramain wynalazł metodę nawadniania i wysuszania okolic pustynnych i doprowadził w Kalifornji do doskonałych wyników. Rzeczywiście udało mu się zamienić niezamieszkałe pustkowia na kwitnące obszary.

Obecnie inż. Bramain zachęcony sensacyjnym wynikiem swej metody zaproponował rządowi franeuskiemu i włoskiemu sfinansowanie zamierzeń na wielką skalę, mianowicie obiecuje zamienić Saharę na istny raj na ziemi. Bramain zapewnił, że drzewa zakwitną w takich okolicach w których od dwuch tysięcy lat istnieją nieurodzajne piaszczyste pustynie.

Za pomocą kanalizacji własnego systemu, która wymaga zaledwie trzech lat, spodziewa się inż. Bramain w przyszłości byłą puslynię zaludnić 5 miljonami mieszkańców. »W pięć lat po zakończeniu prac kanalizacyjnych S a h a r a będzie współzawodniczyła swoim kwitnącym wyglądem z najurodzajniejszymi okolicami świata«.

Konfiskata odezwy stronnictwa narodowego.

K o m i s a r j a t rządu na miasto stołeczne Warszawę skonfiskował w dniu wczorajszym w godzinach nocnych odezwę komitetu organizacyjnego Stronnictwa Narodowego. Odezwa powyższa pod pretekstem ataków na masonerię atakowała rząd, premjera Bartla, a zwłaszcza w postaci ogólników i dwuznaczników osobę marszałka Piłsudskiego.

Wyrafinowana zemsta wierzyciela.

Do komisarjatu policji w Warszawie złożył kupiec warszawski p. Mendelson następującą skargę:

W czerwcu br. r, pożyczyłem od kupca p. Cwajfisza kwotę 100 dolarów na skrypt dłużny. Długu w oznaczonym terminie nie mogłem zwrócić, wobec czego Cwajfisz zaskarżył pretensję do sądu. Obok jednak drogi sądowej, wierzyciel mój obmyślił iście szatański plan zemsty Ogłosił w pismach warszawskich, że jest w moim sklepie posada do objęcia, ale tylko dla kaleki. Od tego czasu tłumy rozmaitych kalek ze wszystkich możliwych instytutów i przytułków masowo oblegają mój sklep od wczesnego rana do późnego wieczora, utrudniając dostęp klijenteli.

Policja postanowiła wysłać posterunek policyjny przed sklep p. Mendelsona, aby w ten sposób uwolnić go od zemsty wierzyciela.

Tragedja na wsi pod Piotrkowem

Wieś Gąski (gm. Krzyżanów) pozostaje pod wrażeniem zbrodniczego zamachu na tle miłosnem, dokonanego przez Stanisława Miśkiewicza na Natalję Białozińską, urodziwą dziewczynę tamtejszą z którą chciał się żenić. Doznawszy jednak z jej strony odmowy, przybył wieczorem do jej chaty, gdzie z matką mieszkała i dał do Natalji parę strzałów rewolwerowych, raniąc ją, na szczczęście nie niebezpiecznie. Przerażone kobiety podniosły alarm, wzywając sąsiadów o pomoc i uciekając w pole. Sprawca zamachu dał jeszcze pare strzałów do uciekającej ukochanej, która wzgardziła jego miłości i zniknął w ciemnościach.

Przewieziona do szpitala św. Trójcy dziewczyna czuje się naogół dobrze i wkrótce wróci do domu.

Miśkiewicz zaś, pod wpływem rozpaczy i w obawie przed odpowiedzialności za usiłowaną zbrodnię, ścigany przez policję, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Spór zarobkowy w przemyśle górnośląskim zlikwidowany.

Onegdaj odbyło się w Katowicach nadzwyczajne dodatkowe posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej, na którem zapadło orzeczenie, podtrzymujące poprzedni wyrok, przyznający górnikom górnośląskim podwyżkę zarobków o 4, 6 i 9 procent.

W ten sposób nareszcie po 9-cio miesięcznym sabotażu ze strony przemysłowców, spór zarobkowy o zasadniczą zresztą podwyżkę, został zlikwidowany.

Słuszność karze nam przyznać, że to ostatnie zwycięstwo jest zasługą inż. Gallota, który w krytycznej chwili przerwał urlop i pośpieszył na Śląsk, by zapobiec ew. wybuchowi strajku lub masowym zwolnieniom górników.

Po mowie Hindenburga.

Przemówienie prezydenta republiki niemieckiej b. wodza w czasie wojny światowej, feldmarszałka Hindenburga, wygłoszone na Śląsku Opolskim, nietylko pozostaje w wyraźnej kolizji z przyjętemi w tym względzie politycznemi zwyczajami, ale stawia pokojowość republiki niemieckiej pod wielkim znakiem zapytania. Prezydent Hindenburg bowiem odpowiadając na Śląsku Opolskim, tuż nad polską granicą, na powitanie prezydenta regencji górnośląskiej Proskego wygłosił mowę polityczną, w której powiedział ni mniej ni więcej, tylko, że „będzie to dla nas, niemców na zawsze niezrozumiałem, że wbrew wynikom plebiscytu decyzji rady ligi narodów (?!! Red.) w dniu 20. X. 21 r. przyznano Górny Śląsk w większej części Polsce, że wbrew wszelkiemu sensowi gospodarczemu jednolity, zrośnięty z sobą pod względem narodowym, teren mógł zostać rozdarty na dwie nierówne części“.

„Tego co od nas oderwano, nie możemy zapomnieć” — kończy Hindenburg.

A dalej, w wywiadzie, udzielonym prasie niemieckiej w Opolu, mówi prezydent republiki niemieckiej: „nie oddaję się złudzeniom i dlatego nie mogę wierzyć, abyśmy za pomocą polityki lokarneńskiej mogli osiągnąć wielkie wyniki; należało jednak spróbować tej polityki, ażeby światu pokazać, że Niemcy są skłonne do pokoju i porozumienia”.

Przemawiając tuż przy granicy polskiej głowa „pokojowych” Niemiec kwestjonuje w imieniu całego kraju, słuszność decyzji rady ligi narodów w sprawie przyznania Polsce części Górnego Śląska, mimo, iż decyzja ta pozostawiła po tamtej stronie kordonu setki tysięcy rdzennych polaków i mimo, iż Górny Śląsk niegdyś w ciągu 6 ciu wieków należał do Polski i podkreśla z naciskiem, że niemcy nie zapomną i nie przebolëją tego, co od nich „oderwano”.

Oczywiście jest to kontynuowaniem ogólnie w Niemczech przyjętego kursu, zmierzającego do ciągłego podkreslania sfabrykowanej ad hoc tymczasowości stosunków terytorjalnych z Polską, aby w ten sposób stale, z niemiecką systematycznością wybijać w psychice świata wyłom, przez który możnaby było we właściwym czasie przemycić żądanie rewizji granic z Polską. Jest to zarazem uprzedzaniem spodziewanych ze strony Polski taktycznych posunięć, które w związku z konferencją w sprawie ewakuacji Nadrenji, zdążają niewątpliwie do połączenia bezpieczeństwa granic francuskich z bezpieczeństwem naszych granic zachodnich.

Wbrew jednak oczekiwaniom wojowniczego prezydenta mowa jego osiągnie skutek wręcz przeciwny zamierzeniom. Mowa ta bowiem wywołała natychmiastową reakcję w prasie francuskiej, która w wystąpieniu Hindenburga widzi świadomą próbę mącenia stosunków międzynarodowych.

„Ere Neuvelle” pisze, że prez. Hindenburg przemawiał nie jako reprezentant i nie jako prezydent republiki, lecz jako partyjnik nacjonalistyczny. Zarówno więc wystąpienie Hindenburga, jak i budowa krążownika klasy „A” jest dowodem, że republika niemiecka nie jest jeszcze panią swego losu. Nacjonalizm po tamtej stronie Renu nadal opanowuje organizm państwowy. W rozwoju rokowań o ewakuację Nadrenji obserwujemy walkę dwuch Niemiec. Życząc zwycięstwa tym Niemcom, których reprezentują pp. Stresemann i Mueller, z drugiej strony nie możemy pozbyć się obaw przed temi Niemcami, których reprezentantem jest prez. Hindenburg.

„L'avenir” pisze, że podróż prez. Hindenburga po G. Śląsku i wygłoszone przez niego mowy dowodzą, iż słuszne jest to, co Polska mówi o znaczeniu, jakie posiada dla niej kwestja ewakuacji Nadrenji w stosunku do problemu granic wschodnich. Polski minister spraw zagranicznych musi otrzymać zadośćuczynienie i wziąć udział w rokowaniach, w których otrzyma on pełne i wystarczające gwarancje. Tego domaga się zdrowy rozsądek ludzki. Oświadczenie Hindenburga jest dowodem, że chodzi tutaj nietylko o interes Polski, ale o pokój europejski.

„Action Francaise” pisze, że wywody Hindenburga stwierdzają, że rząd polski w sprawie swoich granic z Niemcami może żywić słuszne obawy. Jeżeli obecnie po przemówieniu Hindenburga Briand nie spełniłby postulatów polskich, domagających się udziału Polski w rokowaniach o ewakuację Nadrenji, byłoby to jednoznaczne z przyznaniem słuszności wszechniemieckim imperjalistycznym dążeniom, które wygłosił w swojem przemówieniu Hindenburg. W podobny sposób wyraża się również i „Victoire”.

Z powyżej przytoczonych głosów widzimy, że nietylko Waldemaras, ale i Hindenburg pracuje na rzecz Polski. I jeżeli przed wystąpieniem Hindenburga udział nasz w rokowaniach nadreńskich nie był zapewniony, to obecnie szanse nasze znacznie się poprawiły.

Ku czci poległych bohaterów 11 p. p.

Piękna myśl przybiera realne kształty.

Inicjatywa w sprawie wybudowania w jednem z miast Zagłębia, pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej wyszła jeszcze w kwietniu br. od władz 11 p. p.

W celu zrealizowania tej pięknej inicjatywy po niejakimś czasie został powołany komitet wykonawczy z poszczególnemi sekcjami. Prace, rozpoczęte w tym kierunku przez członków komitetu i sekcyj, po krótkim czasie z różnych przyczyn zostały całkowicie przerwane.

Sprawą tą ponownie zajął się obecny starosta Boxa, zwołując w tym celu w ubiegły czwartek walne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj i naszego przemysłu. W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Zagaił obrady i przewodniczył starosta J. Boxa.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia komitetu, omawiano, co dotychczas w tym kierunku zrobiono i co należy dalej czynić, by powziętą inicjatywę zrealizować do dnia 11 listopada — 10 ej rocznicy niepodległości Polski, w tym bowiem dniu miało nastąpić odsłonięcie pomnika.

Z dyskusji dowiedziano się, że po za zebraniem około 4 tysięcy złotych na ten cel nic więcej nic

zdołano zrobić. Następnie powzięto myśl, że gdyby nie można było zdążyć z wybudowaniem pomnika wobec krótkiego czasu, to w dniu 11 listopada odbędzie się tylko poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik. Następnie uzupełniono skład prezydjum komitetu wykonawczego i poszczególne sekcje, których skład jest obecnie taki:

prezydjum komitetu:

starosta J. Boxa, ppłk. Samborski i dyr. Sągajłło.

Sekcja artystyczno - techniczna: inż. Rudzki, dyr. Mazur, inż. Dankowski, dyr. Blay, ppłk. Rarogiewicz, płk. Block i Martin. Sekcja finansowa: prezes Grunwald, kom. kasy chorych dr. N. Michałowski, dr. Rechtman, p. Cholewicka, kom. powiat. K o z i e ! e w s k i dyr. Błażejewicz, dr. Ryder, p. Gawroński, red. W. Monsiorski, red. T. Opioła, dr. Gosiewski, inż. Gallot, prof. Zebrowski, dr. Markiewicz i dr. Piwowar.

W końcowej dyskusji omawiano szereg spraw, dotyczących rozpoczęcia prac oraz upoważniono przewodniczącego komitetu starostę Boxa i jednego z członków komitetu do dysponowania funduszami.

W którem z miast Zagłębia stanie pomnik — narazie nie ustalono; zadecyduje o tem na najbliższem posiedzeniu sekcja artystyczno-techniczna. W dyskusji zabierali głos: prezes Grunwald, dyr. Sągajłło, dyr. Blay, dyr. Mazur, inż. Rudzki, prof. Zebrowski i komisarz kasy chorych dr. N. Michałowski.

32 pary bucików damskich za 30 zł.

„Szczęśliwy“-nabywca już je sprzedał!

Pisaliśmy wczoraj o sprzedaniu z licytacji przez komornika p. Morgiewicza 32 par bucików luksusowych damskich za 30 złotych. »Szczęśliwym« nabywcą własności kupca Minca był p. Zygmuntowicz, zawodowy szczęściarz licytacyjny, stale szukający łatwego zarobku na licytacjach.

Jak wiadomo, sąd okręgowy w godzinę po licytacji wydał rozkaz obłożenia bucików aresztem. Ale cóż? Pan komornik urzęduje tylko do 3-ej, gdy zaś poszkodowany kupiec zjawił się na drugi dzień u komornika o godz. 9 rano, to dowiedział się, że p. komornik będzie u Zygmuntowicza o 10 i pół, a faktycznie przybył dopiero o 12. Do tego czasu można sprzedać nie tylko 32, lecz 10 razy tyle bucików. I tak się też stało: p. Zygmuntowicz oświadczył, że bucików już nie posiada, bo je spieniężył.

Na żądanie poszkodowanego p. komornik sporządził odpowiedni protokuł i na uspokojenie wzburzonego całym tym niesłychanym wprost faktem p. Minca oświadczył mu, że wszystko jest w... porządku.

A nam się zdaje, że nie bardzo. Samo jeżdżenie p. komornika z licytantami jedną dorożką daje żer plotkarzom i obniża powagę urzędu. Sprzedaż zaś 32 par bucików za 30 złotych jest conajmniej nieporozumieniem, które, naszem zdaniem, zasługuje na wyjaśnienie przez p. prokuratora już choćby z tego względu, że o ile sobie przypominamy, były wydane nawet przez ministra skarbu okólniki, wzbraniające rujnowania licytowanych przez sprzedaż ich mienia za bezcen.

Jeżeli ministerium skarbu, którego zadaniem jest wypełnianie kas skarbowych wydaje tak ludzkie zarządzenia, to cóż dopiero mówić o ministerjum sprawiedliwości, które, jak sama nazwa głosi, ma czynić sprawiedliwość i któremu podlegają komornicy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 22 Sobota	Dziś: Tomasza Jutro: Tekli Wschód słońca 5.22 Zachód „ 5.34

RADJO.

Sobota 22 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.25 Odczyt pt. „Jaki cel przyświeca umysłowemu wychowaniu młodzieży“.
17.50 Przerwa.
18.— Transmisja z Krakowa.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.05 Przerwa.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 22 bm.: »Cyd« dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 po południu.

O godz. 7-ej »Aida«.

Niedziela, dnia 23 bm. wiecz.: »Cyd«.

Wtorek, dnia 25 bm. »Wąsy i peruka, premjera.

Ogólna.

(o) **Z posiedzenia spółdzielczej rady okręgowej.** W związku z nadchodzącym «miesiącem propagandy spółdzielczej« — odbyło się posiedzenie rady okręgowej, na której ustalono terminy prowadzenia propagandy przez spółdzielnie.

Jednanie nowych członków — przez odczyty, zebrania, wiece i t. p. rozpoczną spółdzielnie:

«Powszechna» Piaski i «Sprawiedliwość w Milowicach od 1-go do 7 go października.

«Flora», oraz spółdzielnie w Dobieszowicach, Niwce i Klimontowie od 8 go do 14 go października.

Niemce, Wojkowice Komorne, Mierzęcice i Myszków od 15 go do 21-go października.

We wszystkich sprawach dotyczących propagandy spółdzielnie wymienionych okolic winny się zgłaszać do prezydjum rady okręgowej przez oddział związku.

Nadto rada okręgowa w z y w a w s z y s t k i e spółdzielnie do n a t y c h m i a s t o w e g o przesyłania materjałów, dotyczących powstania i rozwoju spółdzielni, oraz fotografij — do rady okręgowej — na ręce prezesa rady A. Radka.

Z Sosnowca.

Komitet zjazdu legjonistów i peowiaków.

Onegdaj w sali magistratu sosnowieckiego odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu zjazdu uczestników ruchu niepodległościowego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które zagaił p. Grodzicki z Dąbrowy.

Po odczytaniu protokułu przez p. Strzałkowskiego, powołano na przewodniczącego zebrania p. Nowakowskiego z Sosnowca, na asesorów pp. Kępińskiego z Będzina i Dębskiego z Niemiec. Sekretarzował p. Piszczyk. Wytyczne prac komitetu i sprawy organizacyjne referował p. Plebanek.

Po ożywionej dyskusji wybrano prezydjum komitetu i wydział wykonawczy z podzieleniem na cztery komisje: 1) techniczną, 2) wydawniczą, 3) rejestracyjną i 4) finansową.

D o p r e z y d j u m wybrano pp.: Danielewiczową, Berbecką, Piwowa-Nowakowskiego, Kowalskiego, Rzadkiewicza, Bienik i Plebanka.

D o k o m i s j i t e c h n i c z n e j: po. Dobrowolskiego, Tobę, Szenka, Almstaedta, Strzałkowskiego, Przypkowskiego, Osłońskiego, Piszczyka, Plebanka i Hamankiewicza.

D o k o m i s j i w y d a w n i c z e j: pp: Frąckiewicza, Zwirskiego, Renika, Pawełka, Bienia, Kowalskiego, Rzadkiewicza, Piwowara, Grodzickiego i Domaszewską.

D o k o m i s j i f i n a n s o w e j: pp. Berbecką, Krajewską, Placka, Mijalskiego, Kępińskiego, Dziurzyńskiego Rzadkiewicza i Szpinczera.

D o r e j e s t r a c y j n e j: pp. Plebanka, Frąckiewicza, Grodzickiego i Rzadkiewicza. Wszystkie komisje z prawem kooptacji.

Niezależnie od komisji rejestracyjnej okręgowej w Sosnowcu zostaną powołane l o k a l n e k o m i s j e r e j e s t r a c y j n e w poszczególnych miejscowościech Zagłębia dla zewidencjonowania członków P. O. W. legjonistów i osób współdziałających z temi organizacjami w latach 1914 do 11 listopada 1918 roku.

T e r m i n z j a z d u wyznaczy prezydjum po zasięgnięciu informacji w związku z projektowanemi zjazdami w stolicy. W wolnych wnioskach poruszono sprawę kapituły krzyża P. O. W., w sprawie której prezydjum zwróci się do Warszawy o wyjaśnienia, oraz kapituły krzyża za rozbrojenie okupantów w Zagłębiu Dąbrowskiem. Poza tem powierzono komisji rejestracyjnej odnaleźć adresy osób, przebywających obecnie poza Zagłębiem celem zaproszenia ich na zjazd.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej** m. Sosnowca odbędzie się w poniedziałek, dn. 24 bm. o godz 9 wiecz.

Porządek obrad: wprowadzenie radnego Stala na miejsce b. r. Domagały; uchwalenie nowych warunków pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych; sprawa zaniechania budowy rzeźni miejskiej z pożyczki ulenowskiej; sprawa zwolnienia od podatku od ładunków kolejowych transportów zwierząt t. j. bydła i trzody; zatwierdzenie planu przeróbek lokalu porestauracyjnego na pomieszczenie biur kanalizacyjnych; zatwierdzenie projektu regulacji ulicy Sławkowskiej; sprawa wybudowania sklepów murowanych na rynku w Modrzejowie; uchwalenie regulaminu komisji rewizyjnej; umorzenie zaległych podatków należnych od 79 płatników; zwolnienie od podatku placu niezabudowanego, należącego do polskiego związku zaw. pracowników przem. i handl.; uchwalenie subsydjum dla związku strzeleckiego; prośba dyrekcji wyższych studjów handlowych w Krakowie o subsydjum; zwolnienie od podatku gruntu, zamienionego ze stow. św. Żyty w Sosnowcu; prośba ks. Kopczyńskiego o przeznaczenie ofiara na budowę kościoła; prośba Zająca o zwolnienie go od podatków od placów; wybór członka do komisji zdrowia pubicznego i członka do komisji do spraw ogólnych.

(s) **Kanalizacja a właściciele nieruchomości.** Cały szereg niepowołanych jednostek, rekrutujących się z domorosłych polityków, wywodzi smętne żale na temat budowy kanalizacji i zadłużenia z tego powodu miasta. Jak jednak ludzie rozumni oceniają konieczność kanalizacji i jej znaczenie niech posłuży następujący przykład.

W bok od ulicy Dęblińskiej istnieje bez nazwy, ślepa uliczka, zamknięta linją k o l e j o w ę. Otóż właściciele domów, znajdujących się przy tej uliczce zwrócili się w tych dniach do magistratu z prośbą o przeprowadzenie przez uliczkę kanału, by mogli skanalizować swe domy Właściciele posesyj w swem podaniu zaznaczają, że chętnie bardzo część kosztów pokryję ze swej kieszeni.

Zarząd miasta, chcąc przyjść z pomocą właścicielom tych posesyj, postanwił na ostatniem zebraniu pokryć $^{2}/_{3}$ wszystkich kosztów, zainteresowani zaś pokryją $^{1}/_{3}$. Ogólne koszta przeprowadzenia tego kanału wyniosą około 3 tysięcy zł.

(s) **Przegląd dorożek i taksówek.** W ostatnich dniach komisja weterynaryjno-techniczna dokonała przeglądu dorożek i taksówek. Jedna taksówka została zupełnie wycofana, kilku zaś taksówkom polecono przeprowadzić remont. Dorożki komisja zastała w stanie zadawalniającym, Godne pochwały jest zarządzenie magistratu, wprowadzające jednolite umundurowanie dla dorożkarzy, mianowicie granatowe bluzy i tegoż koloru czapki—maciejówki.

(s) **Kradzieże.** Aleksander Ju... dała (Teatralna 4) zameldował, że w nocy z dnia 20 na 21 bm. nieznani sprawcy, wyrwawszy kratę w oknie, dostali się do jego mieszkania. skąd skradli bieliznę i garderobę wartości 250 zł.

Jojne Fiszel zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 87 zameldował, że ze składu jego przy ul. Targowej 19 w Sosnowcu, skradziono 2 beczki śledzi wartości 170 złotych, przez nieznanych sprawców.

Marja Regina (Czysta 1) zameldowała, że nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania skąd skradli garderobę wartości 1000 zł. Po zameldowaniu udał się na miejsce przodownik Skowroński i po dłuższem poszukiwaniu odnalazł skradzioną garderobę w ogródku tej samej posesji.

Felicja Maj (Okrzei 50) zameldowała, że w nocy z dnia 19 na 20 bm. nieznani sprawcy dostali się na strych domu skąd skradli bieliznę wartości 100 zł.

(s) **Kieszonkowiec.** Onegdaj w tramwaju na odcinku tramwajowym między Będzinem a Sosnowcem, niejaki Menstaat usiłował skraść z kieszeni jednemu z jadących pasażerów portfel z gotówką, lecz został zdemaskowany przez drugiego pasażera, którego nazwiska zapomniał zapisać spisujący protokuł policjant. Otóż komisarz policji komisarjatu »Pogoń« prosi świadka powyższego zajścia, aby w pierwszym posterunku policyjnym zameldował swoje nazwisko, gdyż aresztowany kieszonkowiec wypiera się swego czynu, motywując tem, że świadka niema.

Z sali sądowej.

W dniu wczorajszym wydział karno-skarbowy przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznawał szereg spraw o przestępstwa skarbowe, polegające na potajemnym wyszynku wódki.

Helena Kwoka, lat 27, zamieszkała w Zarkach, powiatu zawierckiego, skazana została na jeden miesiąc aresztu, uiszczenie 5 zł. opłat sąd i konfiskatę siedmiu butelek wódki.

Kazimierz Chmielarz, lat 46, zamieszkały w Pohulance, powiatu za-

wierckiego, skazany został na 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie 30 zł. opłat sądowych.

Antoni Majcherczyk, lat 28, zamieszkały w Siewierzu, powiatu zawierckiego, na sto złotych grzywny z zamianą na pięć dni aresztu i 10 zł. opłat sądowych.

Marcin Walczyk, właściciel sklepu spożywczego w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja nr. 45, na 60 zł. grzywny z zamianą na dziesięć dni aresztu i 13 zł. opłat sąd. tudzież na konfiskatę zakwestjonowanego likieru i wódek.

Petronela Piwowarska, lat 46, zamieszkała w Kąpiołkach, powiatu olkuskiego, na 300 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacalności na 15 dni aresztu.

Jan i Franciszka Zawieruchowie, mieszkańcy Czajowic, powiatu olkuskiego, po jednym miesiącu aresztu i 7 zł. 50 gr. opłat sąd.

Jan Straszak, lat 34, ze wsi Jangrot, powiatu olkuskiego, na miesiąc aresztu i konfiskatę 25 butelek wódki.

Urszula Chrobot, lat 34, z Podlesia, powiatu będzińskiego, na miesiąc aresztu i uiszczenie 7 złotych 50 groszy opłat sądowych.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Prezydent m. Będzina A. Michael rozpoczął urlop wypoczynkowy.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 25 we wtorek o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; sprawa konwersji pożyczek; spr. podatku obrotowego i dodatku do patentów przemysłowych na 1929/30 rok; sprawa projektu umowy gm. m. Będzina z królewsko hucką gazownią celem koncesji na budowę i prowadzenie gazowni w Będzinie; memorjał stowarzyszenia kupców w Będzinie w sprawie siedziby centrali telefonicznej i sprawozdanie magistratu z działalności komitetów rozbudowy miasta za 1922—1927-8 rok.

Tajemniczy wywiadowca — zwykłym złodziejem.

Czarna niewdzięczność za uprzejmą gościnę.

Do mieszkania Marji Latos, zamieszkałej przy ul. Racławickiej nr. 8 w Sosnowcu, zapukał onegdaj wieczorem elegancki jegomość. Gdy mu drzwi otworzono powiedział:

— Jestem wywiadowcą policji. Przyjechałem z Radomia prowadzić śledztwo w sprawie zabójstwa mego kolegi, przodownika Buchnera i chcę się tu u pani zatrzymać.

— Bardzo proszę — odpowiedziała uprzejma gospodyni domu.

Przez dłuższy czas nieznajomy opowiadał o swoich sukcesach i zdolnościach wywiadowczych, o tragicznej śmierci kolegi Buchnera i jednocześnie ciekawie rozglądał się po mieszkaniu.

W jakiś czas później wszyscy domownicy pokładli się spać.

Rano o już godzinie 7 obudził się tajemniczy wywiadowca. Starannie się ubrał, ogolił, zapytał się, gdzie tu jest dobra restauracja, poczem grzecznie pożegnawszy domowników, wyszedł na miasto.

Tego samego dnia, około godziny drugiej popołudniu powrócił z pracy sublokator gościnnej pani Latosowej, Piotr Folga. Po chwili zauważył on brak swego srebrnego zegarka z dewizką. Następnie, sprawdzając swoje rzeczy, stwierdził, że zginął mu również jedwabny krawat i 2 złote gotówką. Teraz już niezbicie przekonano się, że tajemniczy wywiadowca policji był zwykłym złodziejem.

O wypadku zawiadomiono policję, która natychmiast wszczęła poszukiwania. Dodać należy, że domownicy widzieli, że osobnik ten miał przy sobie 3.000 zł. gotówki.

Folga oblicza swe straty na 109 złotych.

(b) **Zebranie powiatowego komitetu niepodległości Polski.** Dnia 24 w poniedziałek w sali starostwa odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

W zebraniu wezmą udział członkowie prezydjum komitetów lokalnych w całem Zagłębiu oraz szereg osób zaproszonych.

(b) *Ze sportu.* Dziś o godz. 4 ej popoł. na boisku «Sokoła» odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubami robotniczemi «Gwiazdą» i «Pochodnią».

(b) **Samobójstwo.** Onegdaj w godzinach rannych, we własnem mieszkaniu przy ulicy Kościuszki 56, otruła się esencją octową 20 letnia Franciszka Brożyna. Desperatka po przewiezieniu do szpitala na drugi dzień życie zakończyła. Przyczyną samobójstwa—rozstrój nerwowy.

Z Czeladzi.

(c) **Odmowa.** Mieszkańcy ul. Grodziecko-Polnej wnieśli do magistratu prośbę o doprowadzenie im wody z wodociągu miejskiego w bieżącym roku.

Prośba została nieuwzględniona ze względu na brak funduszów w tegorocznym budżecie oraz na bardzo duże koszta, związane z doprowadzeniem wody, gdyż oddalenie od miasta tych domków, stanowiących ulicę, wynosi 2 klm.

(c) **Zepsute i zafałszowane masło.** Jankowski Piotr wraz ze swą żoną Bronisławą, zamieszkali w Sosnowcu na Środuli ul. Kossaka 9, trudnili się sprzedażą masła. W czasie ich pobytu w Czeladzi nabył od nich 13 kg. masła Gruszka Feliks z Bytomskiej. Po przetopieniu pozostało tylko 8 kg. czystego masła, a pozostałe 5 kg. były to męty i oliwa. W czasie drugiego występu miłulkich małżonków, policja skonfiskowała masło i oddała je do państwowego zakładu badań żywności i przedmiotów użytku w Krakowie. Analiza wykazała, że masło było zafałszowane i zepsute.

Z Grodźca.

(g) **Na straż ogniową.** W nadchodzącą niedzielę dn. 23 b. m. odbędzie się zabawa taneczna w straży ochotniczej wiejskiej przy ulicy Czeladzkiej. Podczas zabawy popisywać się będzie najmłodszy dotychczas »Król żelaza« 19 to letni Marjan Hałpczak, pierwszy konkurent »króla żelaza« Breitbarda z cyrku Staniewskich. Wykona on szereg produkcyj, jako to: przepuszczanie auta przez siebie, gięcie żelaza w rękach, przegryzanie gwoździ w zębach i wiele innych bardzo ciekawych produkcyj.

Z Dąbrowy.

(d) **Roboty uliczne.** Magistrat miasta Dąbrowy przystąpił do szabrowania ulic. Okrzei i Dąbrowskiego, a na ulicy Łukasińskiego rozpoczęto budowę kanalizacji i chodnika po jednej stronie.

(d) **Porażony prądem.** Onegdaj w Dąbrowie, podczas malowania słupów tramwajowych, jeden z malarzy dotknął się przez nieuwagę przewodu elektrycznego i został lekko porażony prądem w prawą rękę. W miejskiem ambulatorjum udzielono mu pomocy lekarskiej, poczem odwieziono go do domu.

(d) **Krwawa bójka na laski.** W ubiegły czwartek w Gołonogu, podczas sprzeczki między Ludwikiem Nowakiem a Wacławem Lorencem. Wynikła bójka na laski, która skończyła się okropnym pobiciem Nowaka. Nieprzytomnego Nowaka odwieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie pozostawiono go w stanie beznadziejnym. Ostatnio dowiadujemy się, że Nowak wskutek wstrząśnienia mózgu, stracił mowę i życie jego wisi na włosku.

Policja aresztowała Lorenca, przekazała go do dyspozycji sędziego śledczego.

(d) **Kradzież mięsa.** Wyżykowski Tomasz, zamieszkały przy ulicy Krótkiej 7 w Dąbrowie, zameldował onegdaj policji, że skradziono 14 kg. mięsa, które wiózł do Dąbrowy. Mięso było własnością niejakiego Sykuły, również mieszkańca Dąbrowy. Poszkodowany oblicza stratę na 50 zł. Śledztwo w toku.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku.** Na ost tniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Langerta zezwolono firmie bracia Bauerertz w Myszkowie na ułożenie przewodów wodociągowych na drodze powiatowej Siewierz—Myszków—Żarki.

Do komitetu budowy si rocińca w Krzemiendzie wybrano członków wydziału pp. Józefa Dziechciarka, Antoniego Karcza i inż. Mieczysława Laubitza. Przyjęto sprawozdanie

Krwawa zemsta.

112

Rozmyślając nad zagadkowym dla nich w pierwszej chwili wypadkiem znalezienia całkowitej sumy, pomimo zwiększenia jej o jeden bilet, doszli nareszcie do wniosku, że jeden drugiego okradał. Ale w myślach swoich nie dodawali, że kradzież była wzajemną i wiedzieli tylko jedno, mianowicie niebezpieczeństwo kradzieży powtórnej.

A kto wie, czy wtedy Jactain zadowoli się tak małą sumą, czy Persillard poprzestanie na jednym bilecie? Stąd wyrodziła się w ich stosunkach ogromna niepewność i nastały dni, przeplatane ciągłym strachem, który też natchnął ich filozoficzną uwagę o większem szczęściu w życiu domowem, aniżeli w dzisiejszym.

Pomimo okazywanych sobie pozornie względów, nienawidzili się w głębi duszy, nie wiedząc dla czego. Nie mówili sobie przecież tego i udawali życzliwość.

Ponieważ nie posiadali do siebie ufności, największem ich staraniem teraz było odkopać z pod muru swe skarby i ukryć gdzieindziej, w największej tajemnicy, jaknajdalej od domu i z zachowaniem jaknajwiększych ostrożności.

Pod wpływem tej myśli, nie radząc się, wyjęli z ukrycia pieniądze i zaszyli znowu w swych bluzach, na czas jakiś, dopóki nie znajdą odpowiedniej kryjówki.

Wtedy to w myśli Persillarda zabłysła myśl, nad którą długo się zastanawiał, zanim odkrył Jactainowi:

— Słuchaj-no stary, chciałbym z tobą pomówić.

— Mów. Więc to rzecz poważna?

Była to rzeczywiście dla Persillarda rzecz poważna i to, co miał powiedzieć, musiało odpowiadać jakimś tajnym myślom, których nie chciał wyjawić, gdyż na chwilę umilkł i szukał słów.

— Jak wiesz, mój drogi, nie mamy żadnych krewnych... ani żon, ani dzieci, ani ojca, ani matki, ani nawet dalekich kuzynów.

— Prawda, przynajmniej co do mnie — odrzekł Jactain.

— I co do mnie tak samo. Z drugiej strony, nie rozstawaliśmy się nigdy i kochamy się przecież, wszak prawda? — zapytał z pewną wątpliwością, jak gdyby nie wierzył już w tę przyjaźń.

— Rozumie się — odrzekł Jactain — kochamy się jak bracia.

— Otóż przypuśćmy, że jeden z nas umiera... Co stanie się z jego majątkiem?

— Zabierze go drugi... To rzecz prosta..!

— Jeżeli umarłby, nie rozporządzi nim przed śmiercią.

— Na czyją korzyść, czy kogoś obcego?

— Kto wie? Właśnie chodzi, ażeby do tego nie dopuścić...

— Wytłomacz się jaśniej.

— Czy nie moglibyśmy sporządzić testamentu?

— Ależ ja wcale nie mam ochoty umierać.

— I ja także. Zresztą to nie sprowadza śmierci lecz przeciwnie, oddala ją.

— A więc?

— Ten, który pierwszy z nas umrze, niech zostawi majątek pozostałemu przy życiu.

— I owszem — odrzekł Jactain obojętnie.

Przez cały dzień pracowali nad zapisaniem tego ważnego aktu, następnie przeczytali go sobie głośno. Obaj zredagowali go prawie w jednych i tych samych wyrażeniach, przyczem uważali za właściwe wtrącić kilka wyrazów przyjaźni wzajemnej i po schowaniu testamentów do szufląd komody, w której zachowywali ubranie i bieliznę, uściskali się po przyjacielsku.

Mimo to jednak, stracone zaufanie nie powróciło i myśl ukrycia pieniędzy w jakiem niedostępnem miejscu, nie opuszczała ich zmysłów.

Pewnego dnia Persillard przechodząc około opuszczonej kopalni, powiedział sobie, że tam będzie właśnie kryjówka najodpowiedniejsza. Znał on ją dobrze, niejednokrotnie dawniej odwiedzał, nie jedną noc tam przepędził, szukając schronienia przed chłodami w górach. Zeszedł w ciemną otchłań, następnie spuścił się na dół po drabinie i w upatronym zakątku zakopał pieniądze.

Po wyjściu na powierzchnię ziemi, zatarł ręce z radości i rzekł:

— Jeżeli Jactain umrze, to wiem, gdzie jego pieniądze... w bluzie... A jeżeli ja umrę pierwej, to on nie znajdzie moich. Wolę, by mój majątek został stracony na zawsze, aniżeli żeby ten pijak przejadł go i przepuścił na zbytki.

Na nieszczęście i Jactain rozumował tak samo. Przechodząc około opuszczonej kopalni, przyszła mu myśl ukrycia w niej pieniędzy, spuścił się więc, zakopał i gdy uradowany wyszedł na górę, szepnął:

c. d. n.

instruktora ogniowego p. Wochtmana za lipiec i sierpień i wydelegowano na zjazd straży ogniowych w Kielcach w dniu 30 września br. pp. Jana Swierczowskiego i Bronisława Wawrzyckiego. Przyjęto sprawozdania: inspektora samorządowego, p. Stefańskiego za sierpień i instruktora rolnego za tenże miesiąc.

Spółce wodnej wsi Rudnik Wielki przyznano subsydjum na cele meljoracyjne po 4 złote od jednego hektara gruntu.

Uchwalono regulamin dla jatek z mięsem mniej wartościowem.

Rozpatrzono szereg podań o zapomogi na kształcenie uczniów szkół średnich, pochodzących z powiatu zawierckiego, oraz załatwiono szereg spraw gminnych.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej**, wyznaczone na poniedziałek, odłożone zostało na wtorek 25 września br. z uzupełnieniem porządku dziennego punktem o skonwertowanie krótkoterminowej pożyczki 4.0 tysięcy złotych na długoterminową.

(z) **Udział pow. zawierckiego w budowie pomnika dla poległych 11 p. p.** Zastępca starosty p. Langert i sekretarz sejmiku p. Babiarz brali onegdaj udział w posiedzeniu komitetu budowy pomnika poległym żołnierzom 11 pułku piechoty, które odbyło się Będzinie.

(z) **Zebranie parji pracy w Zawierciu.** W niedzielę, dnia 27 bm„ o godz. 10-tej przed południem odbędzie się zebranie członkowskie koła parji pracy w Zawierciu w lokalu kina »Apollo«, .przy ul. 3 go Maja, zwołane przez zarząd okręgowy. Na wspomniane zebranie przyjedzie delegat okręgu, celem zapoznania członków z aktem połączenia się w »Zjednoczenie pracy wsi i miast«, oraz ugruntowania oddziału i dokonania wyboru nowych władz. Udział członków jest obowiązkowy.

Zarząd okręgowy
parjii pracy Zagł. Dąbr.

(z) **Na zawody wojewódzkie w Kielcach.** Do zawodów wojewódzkich straży ogniowych w Kielcach dopuszczone zostały z powiatu zawierckiego straże z Kromołowa, Blanowic i Zelisławic. Wydział asygnował tym strażom po 100 złotych na koszty podróży.

Trzeci dzień procesu „arcybiskupa"

Kowalskiego w Płocku.

W trzecim dniu rozprawy w Płocku przeciw arcybiskupowi marjawickiemu Kowalskiemu, posiedzenie sądowe rozpoczęto pod znakiem ścisłej tajności. O godz. 10 przed południem rozpoczęła zeznawać jedna z najważniejszych świadków oskarżenia, mianowicie Halina Fiałkowska, licząca lat 17, b. pensjonarjuszka instytutu marjawickiego. Należała ona do 12 wybranych mandolinistek, które odwiedzały biskupa Kowalskiego. Odczytany onegdaj akt oskarżenia przytacza jej opowiadania wobec sędziego śledczego o czynach lubieżnych, jakich Kowalski dopuszczał się w stosunku do niej i jej koleżanek. Widywała ona również wychodzące od Kowalskiego koleżanki, po całonocnym tam pobycie, przyczem dziewczęta mówiły, że czas spędzały na »nocnej adoracji«

Fiałkowska jest dziewczyną o twarzyczce dziecinnej, jest blondynką z krótko uciętemi włosami. Drzwi sali rozprawy, jak wyżej zaznaczono, aż do południa były zamknięte dla publiczności.

Zaznaczyć należy, że przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy, zdarzył się przed gmachem sądu okręgowego w Płoćku niezwykły incydent

M[illegible]owicie około godz. 10-ej przed południem przed gmach sądu okręgowego zajechało auto księży marjawickich. Po zatrzymaniu się auta wyszedł z niego szofer Ignacy Mistrzak i rzucił się na stojącego na schodach sądu świadka, niejakiego Eugenjusza Jabłońskiego, uderzając go kilkakrotnie jakiemś tępem narzędziem w głowę. Jabłoński, zalany krwią, upadł na ziemię. Do napastnika podskoczył dyżurujący posterunkowy, a wówczas Mistrzak uderzył policjanta pięścią i usiłował zbiec, został jednak przytrzymany i odprowadzony do komisarjatu.

Tutaj zeznał, że uderzył Jabłońskiego dlatego, ponieważ obawiał się, iż będzie on napadał wobec sądu na księży marjawickich.

Tłómaczeniu temu nie dano wiary, należy raczej przypuszczać, że chodziło o unieszkodliwienie swiadka, który mógłby poważnie obciążyć marjawitów.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania przy drzwiach zamkniętych Katarzyny Zytkówny. W akcie oskarżenia podane są jej zeznania u sędziego śledczego. W zeznaniach tych stwierdza ona, że nigdy nie była sama u Kowalskiego i nie zna terminu »nocnych adoracyj«.

Po Zytkównie zeznawała Helena Niewiadomska, była siostra zakonu marjawitek. Zeznawała ona również przy drzwiach zamkniętych.

Pod sam wieczór sąd przystąpił do przesłuchania byłej zakonnicy marjawickiej Budowskiej. Zeznania jej, złożone przed sędzia śledczym, najsilniej obciążają Kowalskiego. Opisywała ona n o c e, spędzone u Kowalskiego, które poprostu niepodobieństwem na tem miejscu opisać.

Dalszy ciąg procesu jutro o godzinie 10 rano.

——

Przed sądem sędziowskim staje Halina Fijałkowska, była wychowannica marjawickiego internatu dla dziewcząt.

Dla orjentacji, jaką rolę w tym procesie świadek odgrywa, podać możemy treść tego, co przewodniczący odczytał z aktu oskarżenia na jawnem posiedzeuiu.

Fijałkowska urodzona w r. 1911 była umieszczona w klasztorze marjawickim w Płocku, gdy miała 3 lata. Opuściła klasztor w roku 1926, ponieważ nie podobało się jej zachowanie księży wobec dziewczynek i zakonnic. Była w liczbie

12 mandolinistek.

Mandolinistki były pewnego razu wprowadzone do pokoju Kowalskiego, który leżał wówczas na sofie w bieliźnie. Mandolinistki siedziały na podłodze koło sofy i grały. W czasie gry Kowalski brał po kolei każdą, w tej liczbie i Fijałkowską, całował je w swoisty sposób, przyciskał i wodził po ciele przez sukienkę, przyczem sapał, ciężko oddychał i sprawiał wrażenie człowieka zmęczonego.

Powtórzyło się to następnego dnia w obecności starszych zakonnic i księży.

Fijałkowska zauważyła, że wieczorami chodziły do Kowalskiego jej koleżanki Zytkówna, Gasińska i Kiełbasówna. Pozostawały one u niego przez całę noc,

nad ranem zaś wracały

z potarganemi włosami, w ubraniu w nieładzie, przyczem mówiły, że były »na nocnej adoracji«, lub że »jeździły do Felicjanowa«.

Obrona przez dłuższy czas gnębi świadka różnemi pytaniami.

Następnie zeznaje Helena Niewiadomska urodzona w roku 1905; wstąpiła do klasztoru marjawitów w roku 1918. Początkowo była wychowanką internatu, a w roku 1923 przywdziała habit i otrzymała imię zakonne siostra Julja.

Po pewnym czasie zauważyła, że Kowalski

wyróżnia niektóre zakonnice

oraz dziewczynki internatu.

Panny te odwiedzały pokój Kowalskiego, skąd wracały czerwone, w wygniecionych ubraniach i z potarganemi włosami.

Pewnego razu szukając ks. Feldmana, Niewiadomska weszła do przedpokoju Kowalskiego. Kowalski kazał jej usiąść na swoich kolanach, zaczął ją całować w specyficzny sposób i przyciskać, mówiąc, że to jest łaska Boża. Gdy o tem powiedziała Badowskiej, ta jej odrzekła, że

z nią było daleko gorzej,

gdyż Kowalski doprowadził ją do najintymniejszego zbliżenia.

Następnie woźny sądowy wzywa na salę świadka Katarzynę Zytkównę.

Zytkówna należy do orkiestry mandolinistek, twierdzi jednak wbrew temu, co mówią inni świadkowie, że w pokoju Kowalskiego nigdy sama nie była. O s t a t n i raz była w tym pokoju za życia mateczki Kozłowskiej. Kowalski nigdy nie całował jej w usta, nie widziała, ażeby kogokolwiek całował. Nie wie, co znaczy być na »nocnej adoracji«. Dziewczynki na adorację wogóle do kościoła nie chodziły.

Po zeznaniu Zytkówny sąd

zarządza konfrontację

z jej byłemi koleżankami Fijałkowską i Tomasikówną. Wzywane doskakiwały sobie do oczu przed stołem sędziowskim. Przez długi czas słychać było tylko podniesione głosy.

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania Olgi Bitnerówny. Jest to kobieta nie pierwszej już młodości, nosi krótko obcięte włosy, zaczesane w górę po męsku. Co do tego świadka operujemy również tylko materjałem z odczytanej części aktu oskarżenia.

Bitnerówna wstąpiła do klasztoru marjawickiego w r. 1905. Przez 9 lat była w Płocku, potem przez pewien czas na Podlasiu i w Łęczyckiem, skąd udała się do Sosnowca, jako przełożona.

W r. 1924 przyjechał do Sosnowca na wizytację Kowalski. Bitnerówna udała się do niego do spowiedzi. W kościele Kowalski dał jej znak oczyma,

by poszła za nim

do pokoju jadalnego. Tu ją wyspowiadał, a następnie posadził ją na kolanach i pieścił ją.

Bitnerówna wystąpiła z klasztoru marjawickiego, uważając postępowanie Kowalskiego za niemoralne.

Z ust żony Kowalskiego, siostry Reginy, słyszała, że czasem w nocy Kowalski kazał budzić dziewczynki z internatu i gdy jedne mu grały, z innemi się zabawiał.

Janina Badowska

Wychowana od dzieciństwa w internacie marjawickim, otrzymała tam habit zakonny.

Gdy liczyła lat piętnaście, Kowalski wezwał ją do siebie, posadził na kolanach i wśród pocałunków oświadczył, że »otrzymał zrozumienie od .....«, iż nadszedł czas przyłączenia Badowskiej do kościoła miłości, który »mateczka« Kozłowska wycierpiała i wymodliła, a tym »sposobem zgotowała ludziom trzecie niebo na ziemi«.

Mówiąc to, dopuszczał się rękoczynów lubieżnych, co trwało około dwu godzin i doprowadziło Badowską do silnego zdenerwowania.

Tego samego dnia wieczorem Kowalski wezwał znów do siebie Badowską i do godz. 5 ej rano...

Mówił przytem, że to pierwszy i drugi stopień połączenia z niebem, trzecim będzie oddanie Kowalskiemu dziewictwa, którego nie wolno oddać komu innemu, tylko... przez Kowalskiego. Gdyby owocem tego było dziecko, wówczas Badowska byłaby w ten sposób oczyszczona z grzechów.

Kowalski zmuszał Badowską do częstego przychodzenia, przyczem wymagał, by nosiła specjalną bieliznę. Gdy raz przyszła w innej, Kowalski poprzecinał ją scyzorykiem

Zofja Prochówna.

Zakonnica marjawicka, siostra Teodora — jak wynika z aktu oskarżenia — bardzo drastycznemi i ciężkiemi zarzutami obarczyła w śledztwie Kowalskiego.

Podczas jednej z wizyt w celi Kowalskiego, poświęconych aktom lubieżności, Kowalski, chcąc Prochównę nakłonić do uległości, tłumaczył jej, że wszystkie siostry, mające zaślubić duchownych marjawickich, muszą »przejść przez niego«, czyli oddać mu się uprzednio, przyczem zachowują dziewictwo.

Kowalski przyjmował ją rozebrany, do czego i ją zmuszał. Ponieważ Prochówna opierała mu się, Kowalski, by ją doprowadzić do ekscytacji, używał sposobów, których stosowanie doprowadzało Prochównę do omdlenia.

Pomimo wszelkich usiłowań ze strony Kowalskiego, Prochówna nie uległa mu ostatecznie. Kowalski oświadczył Prochównie, że wczasie modlitwy miał »zrozumienie od...«, żeby Prochówna poślubiła nowowyświęconego duchownego marjawickiego.

——

(Kropkami zastępujemy wyrazy, obrażające w najwyższym stopniu uczucia k a ż d e g o chrześcijanina. Przyp. Red.).

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25—43.24$^{1}/$
Paryż 34.-3$^{1}/_{2}$
Wiedeń 125.47
Praga 26.42$^{1}/_{2}$
Włochy 46.64
Belgja 123.92
Szwajcarja 171.55
Holandja 357.55
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{1}/_{2}$
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 122.00—121.75—123.00
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 21.9.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 178.00
Bank Zachodni 32.50
Bank spół. zarobk. 80,00
El. Dąbrowa 88.—
Cukier 63.00
Węgiel 98.50—100.00—99.25
Ostrowiecki serja B I 114.—114.50, II 108.—
Parowozy 38.—
Rudzki 41.50—42.00
Starachowice 51.50—51.25—51.50
Tendencja: utrzymana.

GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, —

Zyto 34.75—35.50
Pszennica 39.00—41.00
Jęczmień przemiał. 33.50—34.50
Jęczmień browar. 35.00—3.700.
Owies 30.00—32.25
Mąka żytnia 70% 49.25.
Mąka żytnia 65% 51.25
Mąka pszenna 65,% 61.00—65.00
Otręby żytnie 25.75—26.75
Otręby pszenne 26.75—27.75
Rzepak 70.00—75.00
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 68.00—73.00
Groch Folgiera 68.00—73.—
Siano luźne 12.00—13.00
Słoma żytnia pras. 5.00—5.20
Ziemniaki fabryczne 18% 6.50—6.70
Usposobienie spokojne

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 1Z/V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 25 września 1928 r. o godz. 11-tej rano w lokalu rest. »Zacisze« przy ul. Sadowej i w Urzędzie Skarbowym przy ul. 3-go Maja 25 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Rest. »Zacisze« celem pokrycia zaległości podatkowych:

Urządzenie składające się z: luster, ścianek do lóż, żyrandoli, stolików, krzeseł, stołów kuchennych, talerzy, spodków, filiżanek i t. p. oraz wódek, win i likierów.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 11-tej rano w lokalu Rest. »Zacisza« przy ul. Sadowej i w Urzędzie Skarbowym przy ul. 3 Maja 25 w Sosnowcu.

Sprzedaż urządzenia odbędzie się w Restauracji »Zacisze« przy ul. Sadowej, zaś wódek, win i likierów w Urzędzie Skarbowym przy ul. 3 Maja 25 w Sosnowcu.

Dnia 19 września 1928 r. **Naczelnik Urzędu Skarbowego.**

Nr. E, 2322/28.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. KOSSEK zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 8 października 1928 roku od godziny 10 rano w Zawierciu przy ul. Aptecznej pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lewiego Habermana a mianowicie: mebli, maszyny do pisania, maszyny do szycia, 3-ch żyrandoli, fortepianu, dywanów i t. p. ocenionych na 2150 zł.

Dnia 13 września 1928 roku. **Komornik: A. KOSSEK.**

Z powodu zamierzonych na najbliższą przyszłość wielu prac społecznych i organizacyjnych

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich
w Dąbrowie Górniczej

przystąpił do szczegółowej, już ostatecznej rejestracji swych członków. Oczywiście rejestracja obejmuje również i tych legjonistów z Dąbrowy i okolicy, którzy do Związku dotychczas nie należeli.

Zgłoszenia przyjmowane są aż do odwołania w lokalu własnym Związku przy ul. Król. Jadwigi 20 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6.30 do 8 wiecz., zaś w niedziele od 10-ej do 12-ej w poł.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na fortepianie Sosnowiec ul. 1-go Maja 25 Kamińska.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Lekcji gry fortepianowej udziela znany kompozytor nauczyciel krakowskiej szkoły. Ceny przystępne. Sosnowiec, Marjacka 12, u p. Żórawskich telefon 478.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość Będzin Filja „Expresu Zagłębia"

Sprzedam nową sypialnię jasno dębową. Wiadomość Sosnowiec, ul. Przechodnia nr. 3 Pycia.

Jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie w Dąbrowie. Przy sklepie znajduje się 2 pokoje i kuchnia. Warunki przystępne. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Dąbrowa.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo-mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 316, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Sklep do sprzedania. Pogoń, Florjańska 22.

Dom do sprzedania Sosnowiec, Dańdówka 26 Guzik Andrzej. Cena przystępna.

Kupię niwelator Łańcucki Piłsudskiego nr. 116.

Dom parterowy do sprzedania. Wiadomość Dańdówka 26 u Balasa.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 21 września 1928 roku.

Górników 10, pomocy górniczej 15, kowal 1, modelarz 1, lakiernik 1, litograf 1, drukarz 1, pracowników budowlanych 2, blacharzy 2. pomoc szklarza 1, robotników do robót ziemnych z własnemi łopatami i kilofami 40, robotników placowych 2.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Potrzebni chłopcy od lat 15 do Fabryki Zamków Meblowych, ul. Czysta 8 w Sosnowcu.

Potrzebna uzdolniona specjalistka do zrobienia dwuch watowanych kolder według przedstawionego jej wzoru. Wymagane jest ażeby wykonanie tychże odbyło się w mieszkaniu zamawiającego. Warunki według umowy na miejscu. Zgłaszać się do Expresu Zagłębia w Dąbrowie Górniczej.

Stolarzy oraz chłopców na praktykę przyjmie Mechaniczna stolarnia Antoniego Talla Będzin Sielecka 39 tel. 1 47.

Potrzebny chłopiec z solidnej rodziny na praktykę krawiecką. Wiadomość, Sielecka 39 Sosnowiec.

Różne.

Makuch Leon zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Kunowski Stanisław zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez gminę Strzemieszyce, kartę odroczenia wydaną przez komisję poborową, upoważnienie na radjo-świadectwo palacza, wydane przez Stowarzyszenie kotłów w Warszawie i książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. Kazimierz.

Fenerstein Nachman zgubił zaświadczenie wojskowe kategorji B. Ul. Towarowa 8.

Mirek Roman zgubił książkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

Franciszek Huras zgubił portfel zawierający. dowody tożsamości, swój numer 45481/W.D. i córki Wacławy nr. 785487/W.D. wydane przez wydział Handl.-Taryfowy dyr. warszawskiej, przdpustkę nr. 714 na prawo chodzenia po torach, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz pieniądze i inne dokumenty. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów bez pieniędzy do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec. Niniejszem powyższe dowody unieważniam.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton.

Tomaszewski Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Ostrzeżenie męża mego Szczepana Sternaka jest bezpodstawne, chce bowiem w ten sposób publicznie rzucić tylko plamę na moje dobre imię. Gdyby mąż mój nie był **PODŁY i LEKKOMYŚLNY** to przedewszystkiem zaopiekowałby się naszem dzieckiem, lat 4, nie porzucając go dla przygodnej kochanki. Genowefa Sternakowa.

Zaginął weksel na zł. 2000 z wystawienia rafinerji w Guzowie na zlecenie Blausteina, płatny 27.XI.28 r. Ostrzeżenia poczynione. Tow. Komisowo Handlowe Hermes w Sosnowcu.

Nowak Ludwik zgubił tymczasową legitymację wydaną przez Magistrat m. Sosnowca.

Stanisław Rak zgubił książku P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

Proszowski Josek zgubił książkę wojskową zawiadomienie paszportowe i książkę pocztową na Starym Rynku. Łaskawy znalazca zwróci Wapienna 34 Będzin.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-49